

## Dom wzniesiony w ciągu jednej doby.

Podajemy w niniejszym numerze niezmiernie ciekawą rycinę, która ilustruje, w jak szybki sposób Amerykanie północni, tu i ówdzie, wznoszą swe domy mieszkalne. Niejaki W. E. Carl, na przedmieściu East Lansdowne pod St. Louis, zdołał w ciągu 24 godzin dom zbudować. Brzmi to nieprawdopodobnie, ale jednak jest faktem. Dom ten składa się z gotowych ścian, wykonanych w betonie, zamkniętych żelaznymi ramami.

Wcześniej rano robotnicy w odpowiedniej liczbie już pracowali nad fundamentami, następnie przystąpiono do ustawienia ścian, w których okna były gotowe, wreszcie nakryto dach asbestem.

Jest to rekord szybkości, jakiego budowniczowie całego świata dotąd nie osiągnęli, chociaż środki techniczne są wszędzie takie same. Wynika on głównie stąd, że Amerykanie umieją doprowadzić jak najdalej podział pracy, przez co zyskują ogromnie na czasie. Każdy robotnik wie, co ma zrobić i wy-



Dom wzniesiony w ciągu jednej doby: Kamienica podczas budowania w St. Louis w Stanach Zjednoczonych.



Arcyksiążę Leopold w prowincjach okupowanych: 1. Arcyksiążę, 2. minister Burian, 3. generał piechoty Vareszanin, podczas polowania pod Sarajewem.

konywa swą pracę intensywnie, w czasie ściśle wyznaczonym.

W ten sposób osiągają inżynierowie amerykańscy, szczególnie przy budowie kolei, wprost bajeczne rezultaty. Gdy w starym świecie taka budowa ciągnie się stosunkowo czas długi — w Stanach Zje-

dnoczonych wyrasta w oczach linia kolejowa z mostami, wiaduktami i tunelami.



Murzynka szoferem: Dorożka automobilowa w Paryżu, prowadzona przez murzynkę.

## Arcyksiążę Leopold Salvator w prowincjach anektowanych.

Podróż inspekcyjna, jaką niedawno temu odbył arcyksiążę Leopold Salvator, generalny inspektor artylerii, po Bośni i Hercegowinie, dała tamtejszej ludności możność osobistego zetknięcia się z jednym z członków dynastii Habsburgów, czego życzono sobie w szerokich sferach tych prowincyj. Objawy lojalności i zadowolenia z powodu przyjazdu arcyksięcia Leopolda Salvatora były nadzwyczajne, a co najważniejsze, pochodziły z dobrej woli ludności, która zrozumiała, że przyłączenie jej ostateczne do Austro-Węgier, może jej tylko przynieść korzyści materialnej, społecznej i politycznej natury.

Tamtejsza prasa muzułmańska, która chwilowo, pod wrażeniem faktu dokonanej aneksji, zajęła wrogie stanowisko wobec Austro-Węgier, dziś głosi zupełnie co innego. Nawet takie radykalne dzienniki, jak *Muslimanska Sojst*, witały arcyksięcia entuzjastycznymi artykułami. Natomiast dzienniki, wydawane przez prawosławnych Serbów, zachowały się z pewną ale taktowną rezerwą wobec odwiedzin wysokiego gościa.

\* \* \*

Rycina załączona przedstawia arcyksięcia podczas polowania w miejscowości Kara Mustafa Kahir w okolicach Sarajewa. Stoją obok niego: wspólny minister skarbu Burian i gen. piechoty Vareszanin von Varesz, komendant XV. korpusu i szef rządu krajowego w Bośni i Hercegowinie. Tło grupy stanowią zaproszeni goście, wśród których widać trzech mahometan z fezami na głowach.



Rewolucja w Barcelonie: Szereg kamienic na bulwarze Rambla, zbombardowanych przez wojska rządowe.